

(IL Tempo - E.Menghi) Koszmar kontuzji mięśniowych trwa, tym razem wrócił przedwcześnie na ławkę z powodu dolegliwości zginacza lewego uda, które dotknęły go w drugiej połowie meczu na Bentegodi i teraz jest pod znakiem zapytania na Ligę Mistrzów, mimo że Di Francesco jest ufny: *"Nie sądzę, że to coś poważnego"*.

Grymas na twarzy u Czecha nie przekazał tej samej wiadomości, niezbędne będą badania, aby sprawdzić czy naprawdę udało mu się zatrzymać przed uszkodzeniem. Czasu jest mało, jednak z Porto mogą być potrzebne nowe rozwiązania. Niezależnie od próby odzyskania rzutem na taśmę Undera, aby był przynajmniej do dyspozycji (Perotti pozostaje wykluczony), Di Francesco musi ocenić możliwe opcje na prawą stronę i Zaniolo, wraz z powrotem De Rossiego i Pellegriniego od pierwszej minuty, może zmienić pozycję po raz kolejny: z trequartista na mezzalę, z mezzali na ofensywnego skrzydłowego, jak w meczu z Atalantą. Kolejną hipotezą jest Florenzi, ze złymi występami w ostatnim czasie, dalekimi od jego poziomu czym ryzykuje pozostanie poza składem. Trener liczy przynajmniej na odzyskanie kluczowych elementów defensywy, Olsena i Manolasa, ale pierwszy pozostaje pod znakiem zapytania: *"Łatwiej, że wróci Kostas"*, powiedział trener, Mirante czuje się gotowy na bis.

Autor: abruzzo